

Niedzielski, Eugeniusz / Szlązak, Stanisław

Powrót do idei samopomocy

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 6, 151-153

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POWRÓT DO IDEI SAMOPOMOCY

Transformacja systemu społeczno-gospodarczego, zachodząca w kraju, podobnie jak każda inna reorganizacja przeprowadzana w mniejszej skali, zanim przyniesie oczekiwane korzyści, najpierw pociąga za sobą określone koszty. Koszty te mają zarówno charakter bezpośredni i materialny jak również charakter pośredni oraz niematerialny. Obejmują one nie tylko koszty rzeczywiste, ale i koszty o charakterze alternatywnym, związane z utratą korzyści wskutek spadku rozmiarów produkcji lub, przez osłabienie organizacji, niemożności lokowania zasobów wytwórczych w bardziej efektywnych przedsięwzięciach.

Prawidłowości te dotyczą także, a raczej przede wszystkim, rolnictwa. Specyficzne cechy produkcji w tym dziale gospodarki narodowej powodują, że skutki recesji w rolnictwie wykazują względem innych działów pewne przesunięcie czasowe. Możliwość okresowego ograniczenia poziomu konsumpcji i nakładów produkcyjnych powoduje, że „wejście” rolnictwa w kryzys jest opóźnione, jednak głębsze i bardziej długotrwałe niż gdzie indziej. Tempo wychodzenia rolnictwa z kryzysu i dostosowywanie się do gospodarki rynkowej jest uzależnione od przemian w całej gospodarce, ale także od jednostkowej i zbiorowej aktywności rolników.

Przyjęte w reformowaniu gospodarki założenia opierają się na doktrynach liberalizmu ekonomicznego, co wyraża się w zdecydowanym ograniczeniu roli państwa w bezpośrednim sterowaniu przebiegiem procesów gospodarczych. Brak interwencjonizmu państwowego wynika zapewne nie tylko z przeświadczenia, że racjonalną alokację i efektywność środków w zapewnią same mechanizmy rynkowe. Doświadczenia krajów rozwiniętych oraz przebieg procesów gospodarczych w naszym kraju wskazują, że prawa rynkowe muszą jednak uzyskać wsparcie organizmów państwowych. Świadczy o tym między innymi sytuacja w rolnictwie, które jest niekonkurencyjne wobec innych działów gospodarki i wobec rolnictwa zagranicznego.

Wrażliwość rolnictwa na procesy recesyjne, przy braku interwencjonizmu państwowego powoduje, że duża część gospodarstw rolnych znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. Bezpośrednią jej przyczyną jest stagnacja cen na produkty rolne i trudności z ich zbytem, przy jednoczesnym szybkim wzroście cen na środki produkcji. Trudności te pogłębia brak kredytów lub (i) duże obciążenie kosztów produkcji spłatą kredytów wcześniej pobranych. Skutkiem tej sytuacji jest obniżenie konsumpcji rodzin rolniczych oraz spadek intensywności, czyli ekstensyfikacja produkcji rolnej. Wyraża się ona w obniżeniu poziomu nakładów na nawożenie, ochronę roślin, usługi produkcyjne itd. oraz w zmniejszeniu obsady inwentarza żywego, w wyłączaniu z produkcji (odłogowaniu) części gruntów ornych.

Szczególnie uciążliwe dla rolników są kłopoty ze sprzedażą wytworzonych w gospodarstwie produktów. Zmonopolizowany system skupu i przetwórstwa żywności dyktuje warunki transakcji i, jak pisze Kamiński „... coraz silniej uciska ekonomicznie gospodarstwa rolne, zagarniając nadmierną marżę obrotu i przetwórstwa kosztem rolnictwa...” (6).

Przeżywając własne trudności rolnictwo odczuwa również skutki recesji w innych działach gospodarki narodowej, chociażby poprzez przejmowanie od nich nadwyżek siły roboczej. Rozszerza się tym samym sfera faktycznego i utajonego bezrobocia na wsi.

Sytuacji tej towarzyszy atmosfera bierności lub wręcz apatii ludności wiejskiej. Mimo nawoływania i apelów a często i wskazywania konkretnych rozwiązań i możliwości rolnicy na ogół wcale nie kwapią się, by tworzyć organizacje i instytucje, które by były tylko od nich zależne i rozwiązywałyby problemy usługowe, produkcyjne czy socjalne. Wyjście z kręgu niemożności będzie możliwe jednak tylko przy wyzwoleniu aktywności, a jeszcze lepiej – uruchomieniu „wyscigu inicjatyw”. Mając to na względzie wydaje się nie od rzeczy przypomnienie idei samopomocy, której różne formy od wieków towarzyszą społeczno-gospodarczemu rozwojowi wsi. Historia gospodarstwa i doświadczenia innych krajów europejskich wskazują bowiem, że im trudniejsza sytuacja w rolnictwie tym większe znaczenie uzyskuje pomoc wzajemna gospodarstw.

Tradycje współdziałania w rolnictwie chłopskich na ziemiach polskich sięgają XVIII wieku (1,3). Do pierwszych zorganizowanych form należy utworzone w roku 1816 „Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie wspólnego ratowania się w nieszczęściach”. Organizację tę uznaje się także za prekursora ruchu spółdzielczego. Uwłaszczenie chłopów i znoszenie ograniczeń politycznych (dotyczy zwłaszcza zaboru rosyjskiego) przyspieszyło rozwój różnorodnych form współdziałania na wsi. Od 1862 roku włączyły się do nich również kółka rolnicze, które z czasem stały się jedną z najpowszechniejszych organizacji wiejskich (1,3).

Pierwsze kółko rolnicze na terenie obecnego województwa ostrołęckiego powstało prawdopodobnie w 1907 roku w Tłuszczu (3). W okresie międzywojennym sieć ich była stosunkowo gęsta (3,7). Od początku istnienia, niezależnie od przynależności organizacyjnej, kółka rolnicze dążyły do tworzenia i rozbudowy różnorodnych placówek spółdzielczych w postaci sklepów spółdzielczych, spółdzielni kredytowych, mleczarni, spółdzielni spożywców. Rozwijały one także własną działalność handlową, usługową i produkcyjną w postaci zbiorowego zakupu i rozprowadzania towarów, zakupu i wspólnego użytkowania maszyn, produkcji materiałów budowlanych itp (1,3,7).

Oprócz kółek rolniczych rozwijały się inne, głównie spółdzielcze, formy współdziałania. Podstawą tworzenia i rozwoju ruchu samopomocy chłopskiej, spółdzielczości wiejskiej, ruchu kółek rolniczych, towarzystw rolniczych było przeświadczenie, że od aktywności samych rolników zależą warunki życia i efektywność gospodarowania. Przy zróżnicowanym poziomie gospodarstw niemożliwe jest stworzenie urządzeń infrastrukturalnych, dostosowanych do potrzeb gospodarstw wiodących musi więc być powiązana z działami podciągającymi całe środowisko. W pierwszym w języku polskim podręczniku ekonomiki i organizacji gospodarstw chłopskich autor stwierdza, że specjalizację i postęp techniczny „... mogą osiągnąć drobne gospodarstwa, gdy pajądą na asocjacje...” (5). Dobry rolnik dba o rozwój własnej zagrody, ale i całej wsi. Poprzez tworzenie „... spółdzielni rozmaitych, daje możliwość dzieciom zarobkowania w wiejskim handlu i przemyśle, odciąża stan rolniczy z nadmiaru ludności i stwarza sobie we własnej wsi odbiorców na produkty wiejskie” (5).

Zasady te wydają się w tej chwili w pełni aktualne. Mamy bowiem do czynienia z nadmiarem siły roboczej na wsi, z trudnościami ze zbytem i przetwarzaniem produkcji, z niesprawnością systemu bankowego, nieskuteczną reprezentacją interesów zawodowych rolników itp. Rozwiązanie tych problemów, tak, jak w przeszłości, wymaga łączenia wysiłków poszczególnych gospodarstw i zwiększonej aktywności samych rolników. Doświadczenie uczy, że działać należy na zasadzie „pomóż sobie sam a pomogą ci inni”. Oczekiwanie na pomoc z zewnątrz jest postawą ukształtowaną w okresie gospodarki

scentralizowanej. W przeszłości rolnicy liczyli głównie na siebie a do obrony własnych interesów tworzyli organizacje zawodowe. W tym miejscu należy przywołać ideę izb rolniczych, które istniały w Polsce w latach 1928–1946, a których próby reaktywowania podejmowane od początku lat osiemdziesiątych są nadal nieskuteczne. Tymczasem wydaje się, że izby rolnicze mogłyby znacznie skuteczniej reprezentować i bronić interesów rolnictwa oraz rodzin wiejskich niż obecnie funkcjonujące organizacje zawodowe w postaci kółek rolniczych czy związku zawodowego rolników indywidualnych „Solidarność”.

W tworzeniu nowych instytucjonalnych rozwiązań w sferze handlu, usług i przetwórstwa na wsi przydatne mogą być przykłady form organizacyjnych, stosowanych w przeszłości w Polsce lub rozwiązania stosowane we współczesnych gospodarkach rynkowych. Będą się one opierać na idei samopomocy. Przykładem mogą być towarzystwa kredytowe, spółdzielnie handlu i pośrednictwa, spółdzielnie przetwórcze. Wzorem do naśladowania mogą być, powszechne w rolnictwie niemieckim a występujące łącznie w około 90 krajach (przed wojną również w niektórych regionach Polski), spółdzielnie Reiffeisena (4). Tak, jak wcześniej tzw. kasy Stefczyka spółdzielnie te zajmują się głównie usługami bankowymi. Ich zakres przedmiotowy działalności stale się rozszerza obejmując także handel, pośrednictwo, przetwórstwo.

Nowych inicjatyw, także opartych na zasadzie samopomocy, należy oczekiwać w sferze usług mechanizacyjnych. Okolicznością sprzyjającą ich powstawaniu jest nadmierne, z różnych przyczyn, wyposażenie części gospodarstw w sprzęt techniczny. Dążenie do obniżenia kosztów produkcji poprzez pełne wykorzystanie ciągników i maszyn będzie tworzyło ofertę usługową dla gospodarstw odczuwających niedobór środków technicznych. Rozwiązaniem organizacyjnym dla usług mechanicznych, opartych na wykorzystaniu okresowych nadwyżek w wyposażeniu gospodarstw, które możnaby transplatawać w rolnictwie polskim, są kółka maszynowe lub banki maszyn funkcjonujące w Niemczech czy we Francji (2). Formy te nie wymagają tworzenia instytucji w postaci spółdzielni kółek rolniczych czy innych przedsiębiorstw usługowych a przez to mogą oferować usługi tańsze. Ponadto umożliwiają uzupełnienie dochodów gospodarstw o wpływy z działalności usługowej.

Podjęcie przez rolników aktywnej samoobrony i samopomocy jest warunkiem przyspieszenia przemian korzystnych nie tylko dla rolnictwa. Rozwój różnych form samorządu gospodarczego będzie wpływał na wielofunkcyjny, pożądany ze względów gospodarczych i społecznych, rozwój wsi.

Piśmiennictwo:

1. Bartyś J., 1974. Kółka rolnicze w Królestwie Polskim. LSW, Warszawa.
2. Birski A., M. Łaguna 1991. Kółka maszynowe i pomocy gospodarczej w Niemczech. ABC rolnicze nr 12.
3. Borkowski J., A. Górnicz – 1978, Kółka rolnicze w II Rzeczypospolitej. LSW, Warszawa.
4. Dokurno A., J. Szwejkowski 1991, Samopomoc finansowa rolników we Francji (w Niemczech). ABC rolnicze nr 10 i 11.
5. Janikowski T., 1930. Zasady organizacji gospodarstw małych. Biblioteka Puławska, Warszawa.
6. Kamiński W., 1992. Podstawowe problemy obszarów wiejskich (referat dyskusyjny) PAN, Warszawa.
7. Szlązak S., E. Niedzielski – 1980. Z historii kółek rolniczych na Kurpiowszczyźnie. OBN. Stacja naukowa w Ostrołęce.